

Dr Craig Keener, Matthew, Wykład 12, Mateusza 12-14

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 12, Mateusza 12-14.

Jezus mówi: przyjdźcie do mnie, a dam wam odpocząć. Cóż, już w następnym akapicie Jezus i faryzeusze pokłócili się o naturę odpoczynku, o naturę sabatu. Zbieranie kłosów na cudzych polach było legalne. Na to pozwalało prawo.

Faryzeusze to zaakceptowali. Jednakże przygotowywanie posiłków w szabat było nielegalne. To było niezgodne z prawem.

Tradycja zabraniała także postu w szabat, co musieliby czynić uczniowie Jezusa, gdyby nie zbierali kłosów z pola, ponieważ nie mieli nic przygotowanego, ponieważ byli zajęci służbą. Dlatego faryzeusze krytykowali Jezusa za to, że pozwolił na to swoim uczniom. Jedynym sposobem, w jaki tak naprawdę przygotowują posiłek, jest usuwanie łusek i mielenie ziarna, aby włożyć je do ust.

Ale Jezus odpowiada im obelgą. Nie czytałeś? Powtórzę: byli to ludzie wysoce niepiśmienni. Czy nie czytałeś, co faktycznie mówi Pismo? W wersetach od 4 do 6 podaje przykłady biblijne. Dawid i jego towarzysze.

Kapłan dał Dawidowi i jego towarzyszom chleb. Z 1 Księgi Samuela nie wiemy, że rzeczywiście miał ze sobą towarzyszy, ale przynajmniej wiemy, że arcykapłan tak myślał, ponieważ tak mu powiedział Dawid. W każdym razie arcykapłan uważał, że wszystko jest w porządku.

Chociaż był to chleb konsekrowany, zwykle był przeznaczony tylko dla kapłanów. W sytuacji awaryjnej, ludzka potrzeba wzięła górę. Jezus powiedział także, że w szabat kapłani pracują w świątyni.

Cóż, faryzeusze używali tego argumentu, gdy było to wygodne w kontekście tego, o co kłócili się w szabat. W szabat kapłani pracują w świątyni. Jak więc możesz mówić, że nie możemy tego robić w szabat, skoro jest to zgodne z duchem prawa? A potem znowu w rozdziale 12 i wersecie 7, tak jak to miało miejsce w rozdziale 9 i wersecie 13.

Miłosierdzie kontra ofiara, jak powiedział prorok Ozeasz. A tego jest dużo u proroków. I mamy to w pierwszym rozdziale Izajasza, gdzie mówi o waszych nowiu księżycy i wszystkich waszych ofiarach.

To nie wystarczy, jeśli nie żyje się sprawiedliwością. Izajasz rozdział 58, Amos rozdział 5, niech sprawiedliwość spłynie jak woda, a prawda jak wiecznie płynący strumień. Bóg chce nie tylko naszych ofiar w ramach przepisanych rytuałów.

Pragnie ofiary posłuszeństwa i ofiary miłosierdzia. Zatem miłosierdzie kontra poświęcenie. A następnie w wersecie 8 Jezus osiąga punkt kulminacyjny, mówiąc o Synu Człowieczym jako Panu szabat.

Cóż, wiecie, jeśli on jest Panem Szabat, musi być boski. Musi być Bogiem, ponieważ tylko Bóg jest Panem szabat. Jednakże nie mogą go ścigać, jakby twierdził, że jest Bogiem, ponieważ jest to naprawdę trudne.

Syn Człowieczy w języku hebrajskim i aramejskim zwykle oznacza po prostu człowieka. Można mówić o Synu Człowieczym, będącym istotą ludzką. Zatem szabat został ustanowiony dla ludzi, a nie ludzie dla szabat.

Zatem, Synu Człowieczy, ludzie są Panem Szabat w tym pośrednim sensie. Mogliby to tak zinterpretować, żeby nie mogli go dorwać. Ale tak naprawdę mówi, że jest Panem Szabat, ponieważ to właśnie ma na myśli, mówiąc Syn Człowieczy.

Uzdrowienia w szabat wywołały pewne konflikty z faryzeuszami. Faryzeusze umożliwili pomoc lekarską ratującą życie. I oczywiście życie wzięło górę.

Jeśli zostałeś zaatakowany w szabat, powiedzieli, że możesz się bronić. Ale faryzeusze pozwolili, aby pomoc medyczna uratowała życie. Ale Jezus tak naprawdę nie stosuje medycyny.

Jezus nawet nie wkłada rąk na tego człowieka. Jezus mówi do człowieka: wyciągnij rękę. A kiedy człowiek wyciąga rękę, jest ona cała.

Wyciągnięcie ręki nie było pracą. Spośród dwóch szkół faryzeuszy Hillelici zezwalali nawet na modlitwę za chorych w szabat, chociaż Szammaici tego nie robili. Ale Jezus nawet sam się nie modli.

Mówi tylko: wyciągnij rękę, bo on wie, co się wydarzy. Postępuje zgodnie z wolą Ojca. Zatem, Jezus powiedział, który z was nie pomógłby w szabat zwierzęciu wpadającemu do dołu? Jedyną grupą, która tego zabraniała, byli esseńczycy.

Nie pomagali zwierzęciu w wydostaniu się z dołu w szabat, ale wszyscy inni to robili, łącznie z faryzeuszami. Faryzeusze także w szabat poili swoje zwierzęta. To znaczy, muszą pić w szabat.

Esseńczycy byli dość ekstremalni. Niektórzy z nich nawet nie pozwolili ci pójść do łazienki. Nie pozwoliłoby ci to na wypróżnienie się w szabat.

Bardzo ekstremalne. Ale faryzeusze robili to wszystko, ponieważ zdawali sobie sprawę, że jest to konieczne. Zatem postępują hipokrytycznie.

Cóż, zrobiłbyś to dla zwierzęcia. Kopałeś doły dla innych zwierząt, na przykład wilków czy czegoś takiego, ale czasami wpadało do nich twoje własne zwierzę. Pomożesz zwierzęciu, ale nie pozwolisz, aby ta osoba została uzdrowiona w szabat.

A ich reakcja brzmiałaby: cóż, miał to od długiego czasu. Mógłby zostać uzdrowiony każdego innego dnia. Niech przyjdzie innego dnia i zostanie uzdrowiony.

Ale to był dzień, w którym był tam Jezus. To był dzień, w którym możliwe było uzdrowienie. A potem jest napisane, że wyszli i chcieli zabić Jezusa.

Należy pamiętać, że faryzeusze byli znani z wyrozumiałości. Saduceusze nie. Saduceusze, jeśli staniecie im na drodze, pozbędą się was.

Kontrolowali rząd, pamiętasz? Ale faryzeusze kładli nacisk na wyrozumiałość. Faryzeusze, naprawdę trudno było wam zostać straconym według faryzejskich zasad, ponieważ jeśli wejdiesz do jaskini i znajdziesz kogoś, kto właśnie umarł, a ktoś stoi nad nim z nożem i krwią kapiącą z noża, nie możesz ścigać osobę i kazać ją stracić za morderstwo, ponieważ po pierwsze trzeba mieć dwóch świadków, a po drugie, nie widziałeś, jak miało miejsce morderstwo. Widzisz tylko osobę trzymającą nóż.

Zatem faryzeusze bardzo to utrudnili. Nie chcieli zabijać ludzi. Byli wyrozumiali.

I tutaj Jezus nawet nie złamał zasad, których przestrzegaliby Hillelici. Tak naprawdę nie złamał nawet szammaickich zasad, bo nawet nie modlił się za chorych. Powiedział tylko: wyciągnij rękę.

Jednak to, czym jesteśmy na papierze, w zasadzie nie zawsze jest tym, czym jesteśmy osobiście. A ci konkretni faryzeusze nie przestrzegali swoich zasad. Byli naprawdę wściekli, ponieważ Jezus miał wielu zwolenników i prowadził ludzi w sposób, który ich zdaniem był sprzeczny z prawem, ponieważ był sprzeczny z ich tradycją dotyczącą prawa.

Niech Bóg nam pomoże, ponieważ często postępujemy po prostu ze względu na tradycje naszego kościoła i nie zawsze są one zgodne z tym, co Bóg faktycznie mówi w Biblii. Aby uzdrawiać ludzi, Jezus często powtarzał, nie mów. I mamy to tutaj w 12:16. Cóż, to już jest temat u Marka.

To wszystko przez Marka. I mam zamiar podsumować ten temat poprzez Marka, zanim wrócę tutaj do Mateusza. Jezus uzdrowił trędowatego i powiedział: nie mów nikomu.

Marka 1:44. Kiedy wskrzesił córkę Jaira, rozkazał nikomu nie mówić. Marka 5:43. Kiedy uzdrawiał głuchych w 7,36 i niewidomych w 8,26 u Marka, powiedział: „Nie mówcie nikomu”. Cóż, często szli i mówili komuś, ale on im mówił, żeby tego nie robili.

Wiesz, on miał już duże tłumy. Jezus mówił o królestwie jako o tajemnicy dla obcych w Ewangelii Marka 4:11.12. Demony znały tożsamość Jezusa, dlatego zawsze je uciszał w Ewangelii Marka 1:25 i 3:11. Jezus nie chciał, aby ktokolwiek wiedział, dokąd udał się na rekolekcje z 7:24. Część z nich mogła mieć na celu jedynie ograniczenie popularności, która zbyt szybko doprowadziłaby do krzyża. Jednak Mateusz pokazuje, że spełnia to także coś z Księgi Izajasza.

Wracając więc do Mateusza 12, Mateusz cytuje Izajasza 42,1-4, gdzie jest mowa o umiłowanym słudze, w którym Bóg ma upodobanie i Bóg posyła na niego swego ducha. No cóż, Mateusz tłumaczy to na swój sposób, żeby pasowało tak samo, jak głos z nieba w Ewangelii Mateusza 3,17, gdzie Bóg mówi: To jest mój syn umiłowany, w którym mam upodobanie. Jest oczywiste, że ma to związek ze sposobem, w jaki cytuje Izajasza 42.

Ale Izajasz 42, kiedy mówi o tym umiłowanym słudze, mówi, że nie będzie on krzyczał ani złamie nawet słabej trzciny aż do czasu triumfu. A potem, Mateusz 12:21, wtedy poganie lub narody, jak to jest oddane w Septuagincie, zaufają mu. To ma sens.

To ponownie pasuje do misji pogan, o której mówi Mateusz. Ale do tego czasu nie krzyczy i nie łamie nawet słabej trzciny. Pamiętajcie, to jest ten, kto jest cichy i pokornego serca.

Nie zamierza się trąbić. Jego zadaniem jest ukazywanie Bożej miłości i przyprowadzanie ludzi do prawdy o Bożej miłości. W kontekście Izajasza rozdział 42 wyraźnie mówi o Izraelu.

Dlatego w wersety 18 i 19 jest napisane: Któż jest niewidomy, jeśli nie mój sługa? Kto jest głuchy, jeśli nie mój posłaniec, którego posyłam? Izrael nie wypełnia misji służby w taki sposób, w jaki powinien. Izajasz 49 zaczyna się w ten sposób. Ale już wkrótce Izajasz 49 mówi o słudze, który cierpi za Izrael.

To samo masz w Izajaszu 52:13 do 53:12, gdzie mamy kogoś, kto wypełnia misję służby, a jest nim Jezus. I robi to tutaj, w ewangelii Mateusza. Cóż, Jezus jest znowu oskarżany przez faryzeuszy.

Napięcie rośnie. Narracja zmierza w stronę krzyża, choć ostatecznie to nie faryzeusze będą tymi, którzy tego dokonają. Kto to jest diabeł? Faryzeusze mówią, że to Jezus.

Oskarżali Jezusa, ale powszechną praktyką było odwracanie zarzutów. Gdyby ktoś oskarżył Cię o coś w sądzie, gdyby było to możliwe, odpowiedziałbyś: cóż, nie, ty to zrobiłeś, nie ja. I Jezus właściwie odwraca tutaj zarzuty.

Jezus mówi: wasze pokolenie, wasze pokolenie pragnące znaku, rzucam demona. Jesteście jak ci, którzy zapraszają z powrotem wszystkie demony. O 12.45 tak mówi.

Zatem wypędza demony. To pokolenie zaprasza ich z powrotem siedmiokrotnie. W tym konflikcie z faryzeuszami pojawia się kwestia bluźnierstwa przeciwko Duchowi Świętemu.

Już oskarżyli go o bluźnierstwo przeciwko Bogu. Cóż, on ich ostrzega, że w tym momencie grozi im niebezpieczeństwo bluźnierstwa wobec Boga. Zarzut z 12.24 jest taki, że wypędza demony przez Belzebuba.

Egzorcyzmy przeprowadzane przez demony były formą magii i ludzie często odnajdują to w magicznych papirusach, wzywając duchy, aby pozbyć się duchów. Oskarżają go więc o czary, które według prawa żydowskiego karane są śmiercią. Zatem Jezus daje tutaj trzy odpowiedzi na to pytanie.

Pierwsza odpowiedź brzmi: dlaczego Szatan miałby to zrobić? Dlaczego Szatan miałby powszechnie wypędzać demony? Tak, może od czasu do czasu, abyście bardziej naśladowali Szatana, ale dlaczego to powszechne wyrzucanie demonów, które dokonują, dlaczego Szatan miałby być w to zamieszany? Po drugie, jeśli mówisz mi, że wyrzucam ich przez szatana, przez kogo wyrzucają ich twoi synowie? Ponieważ gdy faryzeusze lub inni ludzie próbowali pozbyć się demonów, używali nieprzyjemnych zapachów, magicznych pierścieni i zaklęć. Jezus nie używał żadnej z tych rzeczy. Po prostu ich wyrzucił, ponieważ otrzymał do tego upoważnienie od Boga.

I jego trzecia odpowiedź: nie jest to spowodowane magią, nie duchami, nie duchem Belzebulem, nie, ale prawdziwym duchem Bożym, 1228. Duch i królestwo są tutaj ściśle powiązane, jak zobaczymy, a także w innych miejscach Nowego Testamentu. W rzeczywistości Paweł w pismach kładzie większy nacisk na ducha niż na język królestwa, ponieważ to przez ducha panowanie Boże urzeczywistnia się w nas w teraźniejszości.

Jednak w rozdziale 11 i wersecie 20 Łukasza sformułowanie jest nieco inne. Jeśli palcem Bożym wypędzam złe duchy, wówczas przyszło do was królestwo Boże. To jak magowie faraona.

W 7 rozdziale Księgi Wyjścia powielają pewne rzeczy, niektóre w 8 rozdziale Księgi Wyjścia, ale w końcu, jak mówią w 8 rozdziale Księgi Wyjścia, to jest palec Boży. Nie

możemy tego powtórzyć. To, co robi Mojżesz, nie możemy w tym momencie odtworzyć nawet na małym poziomie.

Cóż, Mateusz interpretuje to sformułowanie i jego interpretacja jest z pewnością poprawna. Palec Boży, co on przez to rozumie? Czyni to duch Boży. To pasuje do kontekstu ewangelii Mateusza, ponieważ myślisz o Mateuszu 12,18, gdzie cytuje on Izajasza.

Jezus wypełnia rozdział Izajasza 42. Jezus jest sługą umocnionym duchem. I to pasuje do tego, co wiemy o eschatologicznej obietnicy królestwa.

Izajasz 44, Ezechiel 36 i tak dalej. Duch był powiązany z 2 rozdziałem Księgi Joela, który miał miejsce w 3 rozdziale Księgi Joela, duch był powiązany z obiecany odnowieniem, odnowieniem ludu Bożego. To prawda w większości fragmentów, które mówią o przyszłym wylaniu ducha w Starym Testamencie.

Powinni więc zobaczyć, że ponieważ Duch jest aktywny w służbie Jezusa, powinni rozpoznać, że królestwo jest bliskie, że królestwo Boże jest obecne w służbie Jezusa. Ale tak nie jest. A to oznacza, że wzywają Ducha Świętego, ducha Bożego działającego przez Jezusa, nazywają go złym duchem.

Nazywają ducha Bożego szatanem. Odrzucają nie tylko Jezusa, oni odrzucają wyraźne dowody ducha na temat Jezusa. Błędnie przeciwko Duchowi Świętemu, ludzie mówili różne rzeczy na ten temat i co to oznacza.

Ale myślę, że w tym kontekście pokazuje nam to, co to znaczy, że serca ludzi są tak twarde, że nie tylko odrzucają przesłanie, ale odrzucają najjaśniejsze dowody tego przesłania. Dochodzą do punktu, w którym niezależnie od rodzaju oferowanego dowodu odrzucają go. Ich serca są tak twarde, a umysły tak zamknięte.

Jezus mówi: grozi wam niebezpieczeństwo zajścia tak daleko – mówi do faryzeuszy. Czasami chrześcijanie zastanawiają się: och, czy kiedykolwiek to zrobiłem? Słuchaj, jeśli odpokutowałeś, nie zrobiłeś tego. Jest to osoba, której serce jest tak twarde, że staje się niezdolna do pokuty.

Jezus mówi o związaniu mocarza. Podaje przypowieść o związaniu mocarza. Jest to również w Ewangelii Marka 3:27 i Marek faktycznie daje tego ilustrację, gdzie Jezus wypędza legion demonów z człowieka, którego nikt nie mógł związać, ponieważ był po prostu tak silny.

Cóż, tutaj Jezus mówi o związaniu mocarza w inny sposób. Czasami są ludzie, którzy chodzą i mówią: Wiążę cię, szatanie. Swoją drogą, kiedy mówiłem o tym, jak się modliłem, a Bóg odpowiedział na moją wiarę, mimo że robiłem to w niewłaściwy sposób, to jest to jeden ze sposobów.

Jednak gdy dowiedziałem się, że to coś złego, przestało to działać. Ale to nie znaczy, że Jezus chodził i mówił: Wiążę cię, szatanie. Nie robi tego przed żadnym ze swoich egzorcyzmów opisanych w Ewangeliach.

Nie oznacza to, że jest to koniecznie złe, ale często w żydowskich opowieściach to ma miejsce, w magicznych tekstach jest to wszędzie, gdzie jest mowa o związaniu duchów, aby wykonywały ich wolę i tak dalej. Ale Jezus mówi parabolicznie o związaniu mocarza, aby mocarzowi zabrano jego majątek. Innymi słowy, Jezus wyzwala tych ludzi z opętania szatana.

No cóż, gdzie Jezus związał mocarza? Jeśli odnosi się do konkretnego wydarzenia, najbardziej prawdopodobnym miejscem, w którym możemy zobaczyć, że związał szatana, było stawienie mu oporu pokusie z 4. rozdziału Ewangelii Mateusza. Jezus go tam pokonał. Teraz Jezus mógł zepsuć majątek mocarza. Silny mężczyzna nie mógł go osiągnąć.

Jezus mówi dalej: „Będziecie sądzeni na podstawie swoich słów”. Mówisz o mnie krytycznie, ale każde słowo, które ktoś powie, będzie tam obecne. Zostanie to poruszone w Dniu Sądu.

Cóż, jeśli mówienie złych rzeczy zasługuje na osąd, oczywiste jest, że bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu zasługiwałoby na osąd. Dlaczego nie można tego wybaczyć? Cóż, jeśli odrzuci się nawet najbardziej oczywiste dowody, wtedy wasze serca będą zbyt trudne, aby znaleźć prawdę. Więc to znowu nie ma zastosowania do kogoś, kto już odpokutował.

Jezus mówi dalej: no wiecie, oni chcą znaku. Jezus mówi dalej: Otrzymacie znak. To nie jest ten, o który prosisz.

Jego krytycy domagali się znaku o 12:38, jak gdyby nie dawał znaków. Dawał im już mnóstwo znaków. Ale Jezus mówi, że dam wam znak Jonasza.

Jezus był martwy przez trzy dni, tak jak Jonasz był przez trzy dni w brzuchu morskiego stworzenia. No wiecie, trzy dni według starożytnych metod liczenia, część dnia liczy się jako cały dzień. Zgadza się więc z tymi, którzy twierdzą, że Jezus umarł w piątek i zmartwychwstał w niedzielę.

Ale w każdym razie jest to część każdego z trzech dni. Ale oddaje to, o czym mówi Jezus. Powiedział, że mieszkańcy Niniwy okazali skruchę dzięki głoszeniu Jonasza.

U Mateusza właściwie to głoszenie jest zaproszeniem do pokuty. Na sądzie żydowscy nauczyciele powiedzieli, że bogaci, którzy poszli za Bogiem, powstaną na sądzie. A

ludzie, którzy powiedzieli: „Nie, jestem zbyt bogaty, aby podążać za Bogiem”, bogaci, którzy poszli za Bogiem, powstałoby i potępił ich.

I biedni powstaną na sądzie. A biedni, którzy byli pobożni, wskazywali na biednych, którzy byli bezbożni. Biedni, którzy byli bezbożni, powiedzieli: „Wiesz, byliśmy zbyt biedni, aby służyć Bogu”.

A biedni, którzy służyli Bogu, powiedzieliby: no wiecie, możemy powiedzieć, że to złe. I oni by to potępił. W ten sam sposób, mówi Jezus, poganie powstaną.

Ci ludzie, którzy mieli mniej światła niż ty, potępią cię na sądzie. Niniwie i królowej Saby w dniu sądu będzie lepiej niż tobie. A Mateusz 12 dalej mówi o matce i braciach Jezusa.

U Marka matka i bracia Jezusa dotarli mniej więcej do tego momentu historii, w 3:31, ponieważ w 3:21 usłyszeli, że Jezus postradał zmysły. Cóż, Mateusz jest tutaj trochę miłszy dla matki i braci Jezusa. Nie podkreśla całej tej kwestii.

Ale rodzina była istotną wartością w kulturze. I oczywiście trzeba było szanować swoich rodziców. Ale Jezus mówi, że moi uczniowie są moją duchową rodziną.

To rodzina liczy się najbardziej. Nie odrzuca swojej ziemskiej rodziny, ale za priorytet stawia sobie to, aby jego duchowa rodzina liczyła się najbardziej. A to byłoby obraźliwe w tej kulturze.

Przejdźmy do 13. rozdziału Ewangelii Mateusza, przypowieści o obecności królestwa. Mamy tu siedem lub osiem przypowieści, podobnie jak siedem lub osiem przypowieści o przyszłym królestwie w Ewangelii Mateusza 24 i 25. Jedna z tych przypowieści, znajdująca się w centrum tej części, naprawdę podkreśla różnicę pomiędzy... podkreśla znaczenie obecność królestwa.

Ziarno gorzycy kontra drzewo gorzyczne. Ponownie drożdże przemieszane z ciastem. Podkreśl obecne ukryte królestwo w porównaniu z przyszłą chwałą.

W tej przypowieści także pojawia się Mateusz 13, Siewca siejący na przyszłe żniwo. Mówi także o wspólnym wzroście pszenicy i kłokółu aż do przyszłości. Mówimy więc o obecnej działalności w świetle przyszłego królestwa, ale jest to obecna aktywność.

Królestwo jest szczególnie podobne do zaczynu, do skarbu lub do perły, dla której poświęca się wszystko. Co to jest przypowieść? Jezus opowiada wiele przypowieści. Co to jest przypowieść? Cóż, niektórzy uczeni podkreślali zwykłe znaczenie tego greckiego terminu.

Już u Arystotelesa oznaczało to analogię. Grecy filozofowie i Paweł używali ilustracji, często używali analogii, ale zazwyczaj nie opowiadali żywych przypowieści historycznych, jak te o Jezusie i innych żydowskich nauczycielach. Nawiasem mówiąc, sugeruje to autentyczność przypowieści Jezusa.

Ponieważ późniejszy kościół nie opowiadał tego rodzaju przypowieści, możemy być pewni, że późniejszy kościół nie wymyśliłby takich przypowieści. To są rzeczy, które sięgają Jezusa. I jest to coś, co nawet ci, którzy są skłonni być sceptyczni w stosunku do czegoś, czego nie można udowodnić, cóż, mamy tutaj dowody, które powinny skłonić ich do powiedzenia: nie, to wraca do Jezusa, jeśli są otwarci na dowody.

Hebrajskie słowo maszal, czasami tłumaczone jako przypowieść po grecku, przypowieść po grecku, oznacza różne rzeczy. Mogą zawierać historie, przysłowia, drwiące piosenki, zagadki i tak dalej. Podobnie przypowieści Jezusa obejmują ten sam zakres form literackich.

Prawdopodobnie używa się go w ten sam sposób, w jaki Septuaginta, greckie tłumaczenie Starego Testamentu, czasami używa przypowieści do tłumaczenia maszalu. Jezus mówi w ten sposób, mądre słowa. Najbliższe konkretne podobieństwa do przypowieści Jezusa pochodzą od innych żydowskich mędrców.

Można znaleźć pewne przypowieści o zwierzętach i bajki wśród Greków, ale tak naprawdę mamy najbliższe podobieństwa, a tak na marginesie, mamy przypowieść o roślinach w Starym Testamencie, pierwszej opowieści wegetariańskiej, można powiedzieć, z rozdziału Sędziów 9, opowiedziane przez jednego z synów Gedeona. Ale wydaje mi się, że mamy też Natana opowiadającego przypowieść Dawidowi w 2 Księdze Samuela, rozdziale 12. Jednak najbliższe konkretne podobieństwa do przypowieści Jezusa pochodzą z przypowieści opowiadanych przez innych żydowskich mędrców.

W rzeczywistości niektóre z nich korzystają z tej samej fabuły. Rabini posługiwali się także przypowieściami historycznymi. Używali tych samych charakterystycznych cech, co Jezus, na przykład właściciela ziemskiego i pola, króla wydającego ucztę weselną dla swoich dzieci i syna i tak dalej.

Ale późniejsi rabini nie mogli mieć wpływu na Jezusa. Wiemy o tym, bo są później. Nie próbowaliby też uczyć się od Jezusa.

Jest taka historia o rabinie Eliezerze ben Hurcanesie, wydaje mi się, że został aresztowany na minutę za herezję. A on na to: No cóż, co takiego zrobiłem złego, że Bóg pozwolił, abym był o to fałszywie oskarżony? A inny rabin mu powiedział: No cóż, czy słyszałeś kiedyś coś, co ci żydowscy chrześcijanie powiedzieli i co byś pochwalił? Powiedział: o tak, coś w tym było. Widzisz, dlatego na to zasługujesz.

Byli bardzo niechętni do aprobowania czegokolwiek, co powiedział Jezus lub co powiedzieli jego naśladowcy. Uważali, że to zanieczyszcza ich umysły. Zatem nie próbowali uczyć się od Jezusa.

Ale obaj mieli wspólne źródło w tym, że żydowscy mędrcy często używali historii, aby przekazać swój punkt widzenia, tak jak mamy to w przypadku Syracha i tak dalej. Rabin, jak mamy ich w późniejszej literaturze, częściej niż Jezus korzystał z dworów królewskich. Czasami to robi.

Ale przypowieści Jezusa są bardziej agrarne, prawdopodobnie dlatego, że przemawia zwłaszcza do chłopów galilejskich, biednych rolników z Galilei. Rabin również zwykle popierał konwencjonalne wartości. Jezus ma tendencję do podważania tradycyjnych wartości, aby sprzeciwić się strukturze kultury.

Jezus jest także bardziej eschatologiczny i mówi więcej o czasach ostatecznych. Rabin mógł robić mniej tego, częściowo dlatego, że spłonęli w ślad za fałszywym mesjaszem imieniem Bar Kochba, którego później uznali za fałszywego. Ale Jezus, prawdziwy mesjasz, był gotowy mówić o czasach ostatecznych.

Cel przypowieści. Przypowieści były w zasadzie ilustracjami kazań. Cóż, po co ilustracja bez kazania? Mogą istnieć wyjątki, ale często, jeśli opowiadasz jakąś historię i nie masz do niej kazania, ludzie nie mają pojęcia, co próbujesz przekazać poprzez tę historię.

Często Jezus opowiadał przypowieści, nie interpretując ich publicznie. Jezus trzymał przed swoimi uczniami tajemnicę królestwa, a innym dawał tylko tyle wskazówek, aby zaprosić ich ponownie na cotygodniowe studium Biblii lub zaprosić ich do bliższego naśladowania go, aby i oni mogli zostać uczniami i poznawać jego nauki. Nie dotyczy to tylko Dwunastu, ale uczniów, wszystkich, którzy byli uczniami Jezusa i którzy Go pilnie naśladowali.

Niektórzy uczeni, którzy są bardziej sceptyczni wobec niektórych nauk Jezusa, wątpią, czy Jezus kiedykolwiek wyjaśniał swoje przypowieści, nawet swoim uczniom. Ale bardzo prawdopodobne, że się mylą. W rzeczywistości mogę powiedzieć, że najprawdopodobniej się mylą, opierając się po prostu na tym, co wiemy o starożytnej kulturze żydowskiej.

Żydowscy nauczyciele zwykle podawali interpretacje w swoich przypowieściach, a nawet tajemnych naukach, które przekazywali swoim uczniom. Teraz mieli pewne tajne nauki, które przekazywali tylko jednemu uczniowi na raz, jak wtedy, gdy rozmawiali o rydwanie tronowym lub mówili o tajemnicach stworzenia, ponieważ powiedzieli: „No cóż, ogień może spaść z nieba, jeśli robimy to ze zbyt wieloma osobami. Ale nawet dzięki swoim tajnym naukom przekazywali swoim uczniom.

To właśnie zrobili. Wyjaśniali swoje przypowieści. Wiele przypowieści Jezusa jest oczywistych z ich kontekstu.

Z pewnością przypowieści z rozdziału Łk 15 są oczywiste. Ale uczniowie Jezusa nie byli ani trochę mądrzejsi od większości z nas i uczniowie Jezusa potrzebowali wyjaśnień. Nie wiem, ile bym z nich dostał, gdyby nie wyjaśnienia.

Niektórym bardziej sceptycznym uczonym nie podobają się ewangeliczne zapisy wyjaśnień Jezusa, ponieważ nie zgadzają się z interpretacjami przypowieści, które wymyślili ci uczeni. Ale znowu starożytni nauczyciele zwykle wyjaśniali te rzeczy swoim uczniom. I zgadnij, kto jest głównym źródłem tego, co mamy w Ewangeliach? Uczniowie.

Prawdopodobnie więc usłyszeli interpretacje. Cóż, Augustyn i średniowieczni interpretatorzy za bardzo alegoryzowali przypowieści. Dlatego niektórzy interpretatorzy zareagowali przesadnie przeciwko alegoryzacji przypowieści, próbując znaleźć symboliczne znaczenie w każdym szczególe przypowieści.

Zatem Adolf Jülicher argumentował, że każda przypowieść ma tylko jedno znaczenie i jeden główny punkt. Zatem ilekroć Jezus w swoich przypowieściach wyjaśniał więcej niż jeden punkt styku z rzeczywistością, Jülicher odrzucał to wyjaśnienie. Ale Jülicher, za którym poszli także Dodd i Jeremias, oraz Jeremiasz powinni byli wiedzieć lepiej, ponieważ całkiem dobrze znał literaturę żydowską, ale Jülicher, Jeremias i Dodd posunęli się za daleko, ponieważ w starożytnych żydowskich przypowieściach często mieli wiele punktów kontaktu z rzeczywistością.

Nie każdy punkt musiał coś symbolizować, ale często miał wiele punktów. Jülicher powiedział jedną kwestię, ponieważ kierował się zasadami retoryki Arystotelesa. Ale rabini nie wiedzieli, prawdopodobnie zwykle, a już na pewno nie przejmowali się zbyt wiele zasadami retoryki Arystotelesa.

I jak zauważył Ben Witherington, krytyk retoryczny, Jülicher nawet błędnie zinterpretował Arystotelesa. Inaczej podszedł do przypowieści Fiebig, współczesny Jülicherowi. Właściwie przyjrzał się indukcyjnie temu, jak rabini opowiadali swoje przypowieści i jak podawali swoje interpretacje.

I Fiebig rzeczywiście był na dobrej drodze, w przeciwieństwie do Jülicher. Tak więc Robert Johnston faktycznie napisał 600-stronicową rozprawę na temat przypowieści tannaickich i szczegółowo wykazał, że Fiebig miał rację, a Jülicher się mylił. Dlatego większość uczonych, którzy wiedzą cokolwiek o żydowskich przypowieściach, przyznaje to, włączając w to żydowskich uczonych, którzy piszą o żydowskich przypowieściach.

Uznają, że często istniały interpretacje i często mieli wiele punktów kontaktowych. Nawet przypowieści biblijne często miały wiele punktów stykowych. To prawda w 2 Samuela 12, wersety od 1 do 6, gdzie jest kilka rzeczy, które oznaczają inne rzeczy.

To tylko przykład takiej rabinicznej przypowieści. Rabin opowiedział przypowieść o królu, który potrzebował strażników do swojego sadu. Wybrał więc jednego faceta, który nie mógł chodzić, i drugiego, który nie widział.

Facet, który nie mógł chodzić, potrafił dostrzec złodziei, a ten, który nie mógł chodzić, mógł podskakiwać, machać rękami i odstraszać intruzów. Ale żaden z nich nie mógł ukraść jego jabłek. Cóż, facet, który nie mógł chodzić i ten, który nie widział, znaleźli jednak sposób na przechytrzenie właściciela.

Facet, który nie mógł chodzić, wspiął się na plecy niewidomego i ukradł mu trochę jabłek. Kiedy król wrócił, powiedzieli: „Och, nie wiemy, kto ukradł jabłka”. Oczywiście nie mogliśmy to być my, bo jedno z nas jest niewidome, a drugie nie może chodzić.

Więc kazał kulawemu wspiąć się na plecy niewidomego. Razem zgrzeszyliście – powiedział – więc razem będziecie sądzeni. Rabin powiedział, że tak samo jest, gdy Bóg sędzi świat.

On najpierw nas wskrzesi, abyśmy mogli wspólnie osądzić nasze dusze i ciała, które razem zgrzeszyły. Cóż, oczywiście w tej przypowieści sędzia i król reprezentują Boga. A w przypowieści osoba niewidoma i osoba, która nie może chodzić, reprezentują ciało i duszę.

Było więc wiele punktów kontaktowych, co najmniej trzy. Coś takiego zobaczymy w przypowieści o siewcy z wieloma punktami styku, w przypowieści o glebie. Kontekst jest taki.

Jezusowi sprzeciwia się elita religijna i prawdopodobnie jego własna rodzina, chociaż Mateusz nie jest do końca jasny, tak jak Marek. A pod koniec przypowieści zostaje odrzucony przez swoje rodzinne miasto. Nie wszyscy otrzymują przesłanie Jezusa.

Dlatego ci, którzy spędzają czas z Jezusem, powinni rozpoznać, że gleba, która nie wydaje dobrych owoców, reprezentuje ludzi, którzy odrzucają przesłanie Jezusa. Glebą, która wydaje dobre owoce, są ludzie, którzy przyjmują przesłanie Jezusa. Ale Jezus i tak będzie musiał to wyjaśnić swoim uczniom.

Jezus posługuje się pewnymi pospolitymi obrazami, które jego słuchacze z pewnością rozpoznają. Większość Galilejczyków zajmowała się rolnictwem. Uprawiali ziemię albo dla siebie, albo dla bogatych właścicieli ziemskich.

Często siali przed orką. Czasami orali przed siewem. Niektóre kultury powiedziałyby, że to głupie.

Nigdy nie sieje się przed orką. Jednak w starożytnej literaturze żydowskiej dowiadujemy się, że działa się to w obie strony. Czasami siali przed orką.

I najwyraźniej jest to pierwszy rok tej osoby w polu, więc nie zna ona terenu tak dobrze, jak gdyby posiadała tę ziemię od dawna. Średni zwrot ze zboża we Włoszech był około pięcio- lub sześciokrotny. W Judei było to około siedem i pół do dziesięciu razy.

Zatem za każde zasiane ziarno otrzymasz średnio od siedmiu i pół do dziesięciu. Ale Jezus, po opowiedzeniu tej przypowieści o dobrej glebie, która wynagradza złą glebę, z nawiązką nadrabia złą glebę i dziękujemy Bogu za to, bo w przeciwnym razie Kościół dawno by wymarł, prawda? Ale Jezus odsyła tłumy do domu, nie wyjaśniając przypowieści. Uczniowie pytają go więc o przypowieść.

O czym tu mowa? Jezus mówi, że tajemnice królestwa są tylko dla ciebie. Nie są dla obcych. Jeśli ktoś chce poznać sekrety królestwa, musi zostać w pobliżu.

Muszą nie być tylko outsiderem. Muszą zostać nie tylko ze względu na historie i uzdrowienia. Muszą zostać uczniami.

Tylko ci, którzy pozostali w pobliżu, gdy tłumy rozeszły się do domów, mogliby zrozumieć. Następnie Jezus wyjaśnia cztery rodzaje ludzi, którzy słuchają jego nauk. Nasienie zostaje skradzione przez diabła – mówi.

Nie, diabeł nie jest wszechobecny, ale za kradzież nasienia stoi diabeł. Nasienie zostaje skradzione przez diabła. Mamy figurę retoryczną, która wchodzi jednym uchem i wychodzi drugim.

Może to przypominać osobę, która ogląda wideo lub słucha nauk, ale tak naprawdę nie zwraca na to uwagi. Ich zaangażowanie jest zbyt płytkie na trudne czasy, a testy to inny rodzaj gleby. I inny rodzaj gleby, ci, których rozprasza bogactwo i sprawy tego życia.

Martwią się o inne rzeczy. Oni nie szukają najpierw królestwa. Nie żeby inne rzeczy się nie liczyły, ale szukajcie najpierw królestwa, a to wszystko będzie wam dodane.

Najpierw najważniejsze rzeczy. Ale potem czwarta grupa, mówi, czwarty rodzaj gleby, ci, którzy usłyszeli słowo i zrozumieli je. No cóż, kim byli ci, którzy zrozumieli to słowo? Jezus już im to powiedział.

Wy, uczniowie, którzy pozostaliście dla wyjaśnienia. Czy chcemy być dobrą ziemią? Możemy być dobrym gruntem, decydując się być uczniami, a nie tylko tłumami. Jeśli zostałeś ze mną tak długo podczas kursu Mateusza, podejrzewam, że prawdopodobnie byłeś na dobrej drodze, ponieważ większość ludzi nie miałaby cierpliwości, aby to robić, a Ty masz.

Tym, którzy słuchają kazania w niedzielny poranek, może to nie wystarczyć, jeśli nie prowadzą własnego życia religijnego. Musimy wyjść poza zwykłe słuchanie czegoś raz w tygodniu. Musimy być uczniami.

Musimy naśladować Jezusa. Musimy regularnie uczyć się od Jezusa. Przyszłe objawienie ludu królestwa znajduje się w rozdziale 13, wersetach od 24 do 43.

Mamy przypowieści o ziarnku gorczycy i zakwasie, 13:31 i 32. Jest ona umieszczona pośrodku przypowieści o chwastach, tak jak Jezus podaje pierwszą interpretację przed drugą interpretacją po przypowieści o czterech glebach. W przypowieści o chwastach będzie mówił o ziarnku gorczycy i drożdżach, ponieważ daje nam to pewną wskazówkę.

Porozmawiamy o tym więcej. Ale przypowieść o chwastach, 13:24 do 30, z interpretacją w wersetach 36 do 40, podkreśla ukrytość królestwa w teraźniejszości. To realistyczna historia rolnicza, od 13:24 do 30.

Gospodarze domowi byli powszechni w opowieściach rabinicznych i greckich. Pola były powszechne w przypowieściach rabinicznych, chociaż były one doraźne. W tych przypowieściach mogły mieć na myśli wszystko.

Jezus mówi, że podobne jest królestwo. Nie oznacza to, że królestwo koniecznie jest takie, jak pierwsza rzecz, o której wspomina w przypowieści, ale miało to miejsce wtedy, gdy rabini powiedzieli, że mają na myśli królestwo takie, jak cała ta historia, jak to, o czym jest ta przypowieść, niekoniecznie pierwszą rzeczą, o której mowa wspomnieli. Tak właśnie jest z królestwem – mówi Jezus.

Cóż, ta osoba miała wroga. Było to powszechne w świecie starożytnym. Wielu ludzi miało wrogów, także rolnicy mieli wrogów.

I to, co czasami wrodzy rolnicy robili innym rolnikom, to sianie cholery, *Lolium tomentum*. Wygląda jak pszenica we wczesnych stadiach. Nazywam to straszną przypowieścią.

To także, w niektórych tłumaczeniach, te kąkoly. Wygląda więc na pszenicę we wczesnym stadium. Wiemy, że rywalizujący ze sobą rolnicy czasami toczyli ze sobą w ten sposób spory, ponieważ Rzymianie musieli nawet wymyślić prawo zabraniające wysiewania cholery na cudzym polu.

Można ostrożnie wykorzenić chwasty, ale nie można wyrwać ich tak dużo. A ponieważ cera wyglądała jak pszenica, istniała szansa, że uda jej się wykorzenić część pszenicy we wczesnym stadium. Ale kiedy pszenica już w pełni wyrosła, wtedy można było odróżnić daniel od pszenicy.

Wtedy mógłbyś je rozdzielić. Daniel był bezużyteczny, chyba że jako paliwo. I tak będzie w dniu sądu.

Wtedy właśnie zostaną oddzieleni prawi od niegodziwych. Zanim powróci do interpretacji przypowieści o kłakolu lub kłakolu, podaje przypowieść o obecnym królestwie ukrytym, które jest tym samym, co przyszłe chwalebne królestwo. Ziarno gorczycy było przysłowiowo małe, a wyrosło na bardzo dużą roślinę.

Zgodnie z tym, co uczeni najczęściej identyfikują jako ziarno gorczycy i drzewo gorczyczne, drzewo gorczyczne jest w rzeczywistości bardzo dużym krzewem. Może osiągnąć wysokość około ośmiu do dziesięciu stóp wokół Jeziora Galilejskiego. Dlatego ptaki mogą nie budować tak często gniazd na gałęziach.

Mogą po prostu przesiadywać na jego gałęziach. Ale to interesujące. Jezus używa języka bardzo podobnego do Ezechiela 17, a zwłaszcza do Daniela 4:12. Daniel 4:12 mówi o tych różnych królestwach, królestwie Nabuchodonozora.

Mówi o Nabuchodonozorze jako o drzewie, wielkim drzewie, na które ptaki mogą przychodzić i zakładać gniazda na gałęziach. Zatem Jezus nawiązuje do tego języka królestwa, ale ostatecznie mówi o królestwie Bożym, które zastąpi cztery królestwa, o których mówi Daniel, wcześniejsze królestwa, o których mówi Daniel. Drożdże czasami kojarzono ze złem.

Kiedy więc słyszymy o drożdżach dodanych do bochenka lub chleba, drożdże czasami kojarzą się ze złem. Więc to może dać mu tutaj jakąś wartość szokującą. Ale główna idea drożdży nie jest zła.

W przypadku przygotowania zaczynu lub zakwasu na Paschę, był to po prostu symbol pośpiechu. Musiałeś się spieszyć. Nie miałeś czasu pracować z drożdżami.

Tutaj celem drożdży jest po prostu wszechobecność drożdży, najbardziej charakterystyczna cecha drożdży. Miesza się z całym ciastem. Jezus jednak używa do tego specjalnego sformułowania.

Mówi, że kobieta ukrywa to w cieście. To nietypowy opis, więc jest dobitny. To wyjaśnia sprawę.

Drożdże przenikają ciasto, ale ona je ukrywa w cieście. Nie wiesz, że tam jest, jeśli nie wiesz lepiej. Tak samo jak ludzie nie uznawali królestwa Jezusa, jeśli nie wiedzieli nic lepszego.

Galilejki piekła chleb dla swoich domowników, ale to więcej, niż normalnie piekła galilejka. Mąka tutaj kosztuje około 50 funtów. To wystarczy chleba dla ponad 100 osób.

Nie jestem w stanie od razu wymyślić, jaki jest metryczny odpowiednik 50 funtów, ale nie muszę się martwić o metryczny odpowiednik dla 100 osób. To dużo chleba. Normalnie nie można by tak wiele naprawić.

Kobieta nie była w stanie naprawić nic więcej, ale w ten sposób można powiedzieć, że będzie wspaniale. To będzie znacznie wykraczać poza to, jak wygląda teraz. Ale tylko ci, którzy mają oczy wiary, rozpoznają obecność królestwa.

Ci z nas, którzy mają duchowy zmysł, który Bóg dał nam do rozpoznania, oto królestwo. Nie każdy to rozpoznaje. Paweł mówi o tym w 2 Liście do Koryntian 2. Mówi, że jesteśmy wonią życia dla tych, którzy przyjmują dobrą nowinę, i smrodem śmierci dla tych, którzy ją odrzucają.

Widzą w naszych cierpieniach apostoelskich tylko cierpienie, tak jak w krzyżu widzą tylko śmierć. Ale ci, którzy otrzymali dar życia wiecznego, rozpoznają na krzyżu, że jest to przesłanie życia, i rozpoznają w cierpieniu apostoelskim, że ma to jakiś cel. Ma nieść życie.

Podobnie ludzie nie zawsze rozpoznawali królestwo w Jezusie uzdrawiającym niektórych chorych i wypędzającym demony, ale to właśnie robił Jezus. Przypowieści Jezusa mają na celu objawienie tajemnic Bożych. Mówi, że są to zagadki dla osób z zewnątrz, ale przekazują prawdę uczniom, tym, którzy chcą ich słuchać.

Cóż, interpretacja przypowieści o kąkolu, o kąkolu i chwastach. Bóg toleruje niegodziwych ze względu na wybranych, ale pewnego dnia dokona rozróżnienia między nimi, między rokiem 1336 a 43. Symbolika żniwa w czasach ostatecznych była znajoma.

Znajdziesz to w niektórych późniejszych dziełach żydowskich, takich jak 2 Baruch i 4 Ezra. Jezus obejmował grzeszników przy stole, ale potępiał ludzi religijnych. Nie można było stwierdzić, patrząc, kto dostanie się do królestwa, a kto nie w danym momencie, ponieważ nie wiedziało się, kto wytrwa i nie wiedziało się, kto naprawdę odpowie do wiadomości, która jeszcze jej nie słyszała.

To samo z przypowieścią o glebie. Siejesz wszędzie. Nie wiesz.

Bóg ma dla nas niespodzianki. Wiecie, wieść rozeszła się najpierw w Galilei, a potem w Judei. Następnie zaczął rozprzestrzeniać się w Syrii, Turcji i Egipcie, a ostatecznie rozprzestrzenił się dalej w Cesarstwie Rzymskim.

Zaczął rozprzestrzeniać się na wschód, do Azji Zachodniej i dalej do Azji. Zaczął rozprzestrzeniać się na południe. Cesarstwo Aksum w latach trzydziestych XX wieku zostało nawrócone na chrześcijaństwo mniej więcej w tym samym czasie, gdy powstało Cesarstwo Rzymskie.

Ale widzicie, że nie są one trwałe, że w niektórych miejscach, w których ewangelia w pewnym momencie historii ewangelia kwitła najbardziej, przynajmniej teraz jest ona obecna, a przynajmniej nie ma jej obecnie zbyt mocno. W innych miejscach ewangelia kwitnie. Możesz to zobaczyć.

To znaczy, nikt w I wieku nie mógł sobie tego wyobrazić, ale tak duża część Afryki, tak duża część Ameryki Łacińskiej i niektóre części Azji, gdzie ewangelia jest szerzona. Większość z nich wydarzyła się w ciągu jednego stulecia. Bóg dba o to, aby dobra nowina dotarła do wszystkich narodów i wszystkich ludów.

Ale nie zawsze wiemy z góry, kto otrzyma. Zostaliśmy więc wysłani do wszystkich narodów z dobrą nowiną. Czasami kładziemy podwaliny, które później eksplodują w imię ewangelii.

To eksploduje w pozytywny sposób, mam na myśli. Rozprzestrzenia się w pozytywny sposób. Nacisk Mateusza może być częściowo położony na pozostanie częścią społeczności żydowskiej.

Nie musisz się wyciągać. Lub kontynuuj społeczność z ludźmi, nawet jeśli obecnie nie służą Bogu. Nie wiemy, co przyniesie przyszłość.

Prawdopodobnie niektórzy ludzie mówili, że odnosi się to do kościoła, w którym są bezbożni i pobożni ludzie w kościele. Może być w tym prawda. Może to także dotyczyć współistnienia ludzi z królestwa ze światem w tej epoce.

2 Piotra 3 mówi o oczekiwaniu i przyspieszaniu nadejścia dnia Bożego. Jaki jest powód opóźnienia? 2 Piotra 3 mówi, że Bóg nie chce, aby ktokolwiek zginął. Pragnie, aby każdy miał życie wieczne.

Są ludzie, którzy zwrócą się do Boga, a którzy jeszcze do Boga nie zwrócili się, jeśli słowo będzie zwlekać. 13:44-53 mówi o tych, którzy znali wartość królestwa. Królestwo będzie kosztować swoich prawdziwych wyznawców wszystko.

Jezus jest wart wszystkiego. 13:44-46 Jezus mówi o skarbie ukrytym na polu. Cóż, mieszkańcy Judei i Galilei często ukrywali skarby.

Był to ważny motyw folklorystyczny. Było wiele osób, które opowiadały historie na ten temat. Szczęśliwe zakończenie, otrzymasz skarb.

Najwyraźniej chłop tutaj pracuje dla prawdopodobnie nieobecnego właściciela ziemskiego. Było wielu właścicieli ziemskich. Byli właścicielami tej ziemi, ale nie wychodzili zbyt często, żeby ją zobaczyć.

Oto ktoś, kto pracuje na majątku tej drugiej osoby. No cóż, idzie i kupuje tę działkę od właściciela gruntu. Ponieważ umowy o gruntach często określają, otrzymujesz ziemię i wszystko, co się na niej znajduje.

Dostaje normalny kontrakt na ziemię i jest właścicielem wszystkiego, co się na niej znajduje. Większość historii o skarbach opowiadanych przez rabinów dotyczyła kompromisu prawnego, bogactwa znalazcy lub nagrody za skruchę, ale tutaj nacisk kładziony jest na koszt. Ten skarb był wart wszystko, więc sprzedał wszystko, co miał, aby zdobyć coś, co było warte o wiele więcej.

Jezus powiedział, że nawet własne życie, jeśli stracisz życie na rzecz życia wiecznego, jest tego warte. Oddajemy swoje życie Jezusowi, a On je ratuje. Opowiada także inną przypowieść, Kupiec i perła.

W przeciwieństwie do chłopca, jest to człowiek z kapitałem. Jezus opowiada tutaj historię o kimś, kto posiada bogactwo. Większość kupców sprzedawała pojedyncze produkty, ale perły należały do droższych produktów.

Do czasu importu do Cesarstwa Rzymskiego były to produkty luksusowe. Nurkowie łowili perły w Morzu Czerwonym, Zatoce Perskiej i Oceanie Indyjskim. Inne żydowskie historie mówiące o perłach podkreślałyby pobożność danej osoby, człowieka, który przepłacił, aby kupić rybę na szabat i dlatego znalazł perłę w rybie i tak dalej.

Czasami perła była używana jako symbol nauczania Tory. W każdym razie w tej historii, którą opowiada Jezus, człowiek odnajduje niezwykle cenną perłę. Ta perła była warta wszystkiego.

I dlatego w tym przypadku, jak mówi Jezus, porzuć wszystko, jeśli zajdzie taka potrzeba, dla tej perły. Dopiero sąd ostateczny ujawni tych, którzy naprawdę są oddani królestwu. 13:47 do 50.

Nie rób tego, żeby inni ludzie myśleli, że jesteś świetny. I znowu, niektórzy ludzie nie wytrwają, a niektórzy później dochodzą do wiary w Chrystusa. Wokół Jeziora Galilejskiego można było zobaczyć rybaków oddzielających ryby jadalne i koszerne od tych, których nie można jeść lub których spożywanie jest niezgodne z żydowskim prawem, Księga Kapłańska 11.

Królestwo nie strawiło jeszcze ognia, ale było obecne w świecie w ukryty sposób. Któregoś dnia królestwo zostanie ukończone i Bóg wszystko ujrzy światło dzienne. Bóg osądzi tajemnice ludzkich serc.

Ci, którym przebaczone, ci, którzy chodzą w świetle Bożej miłości, będą z Nim na zawsze. Cierpienie się skończy. Ci, którzy zdecydowali się odrzucić wszystkie oferty miłości, jakie Bóg im złożył poprzez wszystko, co dla nich zrobił, będą z dala od Niego na zawsze, zgodnie z własnym wyborem.

W 13:51 do 53 widzimy, że prawdziwi nauczyciele królestwa ukazują wszystkim jego wartość. Prawo jest nadal cenne, pamiętasz? 5:17 do 5:20. Cóż, byli ludzie, którzy znali prawo.

Zostali już przeszkoleni w prawie, ale potem przychodzą do królestwa. I tak łączą to, co najlepsze w Torze, z pełnym zrozumieniem królestwa. A Jezus nazywa ich uczonymi w Piśmie dla królestwa.

Czytamy o tym w dalszej części Ewangelii Mateusza, gdzie Jezus mówi: Posyłam wam proroków, nauczycieli i uczonych w Piśmie. W 28:19 mówi, że mamy czynić uczniów dla królestwa. Prawdopodobnie takim pisarzem dla królestwa był sam Mateusz.

Dobrze znał Pismo Święte i dobrze rozumiał dobrą nowinę o królestwie. W tym momencie mogę przejść do 14. rozdziału Ewangelii Mateusza. Ponownie omówię niektóre z tych rzeczy mniej szczegółowo, ale w 14. rozdziale Ewangelii Mateusza opowiem wam historię o Herodzie Antypasie.

Pamiętajcie, że Herod był namiestnikiem Galilei. Cóż, jest więcej niż jeden Herod. Herod z drugiego rozdziału Ewangelii Mateusza to Herod Wielki.

To Herod Antypas, jeden z jego synów. Archelaos, jego syn, nie panował nad Judeą zbyt długo. Został usunięty ze stanowiska, ale Herod Antypas utrzymywał się u władzy przez długi czas.

Nie był królem. Był gubernatorem, a konkretnie tetrarchą, który był gubernatorem tetrarchii. Ale on zajmował się swoimi sprawami i uszczęśliwiał Rzym, i tak pozostał u władzy przez całe pokolenie, aż do czasów Jana Chrzciciela.

Ale wtedy miał romans z żoną swojego brata, Herodiadą. Podobała mu się tak bardzo, że chciał, żeby za niego wyszła. Ale Herodiada była księżniczką i jako księżniczka nie zgodziła się wyjść za mąż za poligamistę.

Powiedziała: słuchaj, nie wyjdę za ciebie, jeśli masz już inną żonę. Zatem Antypas zdecydował: OK, chcę poślubić Herodiadę, więc rozwiedzie się z swoją pierwszą żoną.

Cóż, wiemy już, co Jezus myślał na ten temat, ale Antypas postanowił rozwieść się ze swoją pierwszą żoną.

Niestety, jego pierwsza żona również była księżniczką. Była córką króla Aretasa IV, króla Arabów Nabatejczyków. Teraz Nabatea rozciągała się na bardzo dużym obszarze.

Wśród nich znalazł się Dekapol, o którym mówiliśmy wcześniej. Prawdopodobnie nie kontrolował w tym okresie Damaszku, lecz miał tam stacjonującego etnarchę jako głowę społeczności handlowej w Damaszku. Ale kontrolował duże terytorium, był bardzo potężnym królem.

Rzymianie faktycznie pozostawili go u władzy jako króla w ramach Cesarstwa Rzymskiego, ponieważ był dość ugruntowany u władzy. Jego córka wyszła za mąż za Heroda Antypasa I i było to małżeństwo bardzo mądre politycznie. Jednak pierwsza żona Antypasa, księżniczka Nabatejczyków, nie zgodziła się na tę zniewagę, dowiedziawszy się, że Antypas planuje się z nią rozwieść.

Uciekła z powrotem do ojca, zanim Antypas zdążył się z nią rozwieść. Spowodowało to napięcia między Galileą a Nabatejczykami. Oto kilka scen z Nabatej, które prawdopodobnie wyglądały wtedy nieco lepiej.

Jednak w tamtym czasie stało się to poważnym problemem politycznym, ponieważ nawet na terytorium Heroda Herod kontrolował nie tylko Galileę, ale także Pereę za Jordanem. Mieszkało tam wielu Nabatejczyków. A ostatnią rzeczą, jakiej pragniesz na swoim terytorium, są ludzie, którzy są twoimi poddanymi, ale tak naprawdę są lojalni wobec kogoś innego.

Oczywiście zdarza się to dziś często w krajach, w których istnieją podziały, które nie wynikają z granic etnicznych i tak dalej. Stało się to, ale było to bardzo niewygodne dla Heroda Antypasa. Ostatecznie doprowadziło to do wojny, a Nabatejczycy całkowicie pokonali Heroda Antypasa.

Dla Heroda Antypasa było to bardzo upokarzające. Zabrałoby jego królestwo, gdyby Rzymianie nie interweniowali. Jego nieudane małżeństwo z Herodiadą było drażliwe politycznie.

Ta wojna faktycznie miała miejsce po śmierci Jana Chrzciciela. Mówiono, że był to sąd nad Herodem z powodu śmierci Jana Chrzciciela. Ale to była już kwestia polityczna, już problem polityczny, kiedy mówił o tym Jan Chrzciciel.

Przyszedł John. Czasami poruszamy kwestie moralne, ale te kwestie moralne wydają się mieć implikacje polityczne. Zatem Antypas kazał aresztować Jana.

Głoszenie Jana tylko podburzało ludzi, którzy narzekali na to, co zrobił z tym małżeństwem. Dlatego umieścił Jana w lochach Machaerus, swojej paryskiej twierdzy. Oto jeszcze kilka pozostałości Machaerusa.

Wtedy wyglądało to lepiej. Oto więcej scenerii i to nawet nie jest loch. Ale w Ewangelii Mateusza 14, historia jest dłuższa w rozdziale 6 Marka, ale Mateusz ma najbardziej istotne szczegóły.

Przedstawiona tutaj uczta kontrastuje z Jezusem jako gospodarzem 5000, o którym mowa w tym kontekście. Jezus jest dobrym gospodarzem. Herod Antypas to zgniły gospodarz.

Pewnego dnia Herod Antypas urządzał dla siebie wielkie przyjęcie urodzinowe. Nawiasem mówiąc, urodziny obchodzili Grecy i Rzymianie. To nie był żydowski zwyczaj.

Nie oznacza to, że jest to zły zwyczaj. Lubię świętować, że Bóg dał mi kolejny rok i lubię, gdy ludzie byli dla mnie szczególnie mili w tym dniu. Ale taki był zwyczaj grecki i rzymski.

Jednak członkowie elity żydowskiej często przestrzegali greckich zwyczajów. Bankiety rodziny Herodianów były notorycznie niemoralne. Jest pewien uczonek, który często jest bardzo sceptyczny wobec doniesień zawartych w Ewangeliach, ale kiedy przychodzi do tej historii, powiedział: „Wiesz, byłbym wobec tego sceptyczny, gdyby nie to, że wiemy, że coś, rodzina Herodianów była znana ze swoich niemoralnych bankietów.

Mark 6 kontrastuje z historią Estery. Pamiętajcie, że w pierwszym rozdziale Księgi Estery królowa Washti odmawia rozebrania się przed gośćmi. Ale tutaj córka Herodiady, księżniczka Salome, której imię znamy od Józefa Flawiusza, tańczy lubieżnie przed tymi gośćmi.

Król Akash z Arosz, prawdopodobnie król Kserkses, ofiarował Esterze połowę królestwa. To u Marka. Mateusz nie podaje tego szczegółu.

Ale w 6 rozdziale Marka Antypas oferuje Salome połowę królestwa z powodu swojej pijackiej żądzy. Antypas nie mógł dać jej połowy królestwa. Pamiętajcie, to tylko tetrarcha.

Rzym jest właścicielem królestwa. Więc, wiesz, on jej obiecuje, oferuje jej coś, czego tak naprawdę nie może jej dać. Cóż, Salome jest mądra i musi poprosić o coś bardziej praktycznego.

Idzie więc i pyta matkę. Mark twierdzi, że poszła zapytać matkę. Dlaczego musiała wyjść? Cóż, Machaerus, jak większość pałaców, miał oddzielne sale bankietowe dla mężczyzn i kobiet.

Wychodzi więc zapytać matkę Herodiadę w innym miejscu. Herodiady nie było tam, żeby była świadkiem pijackiej żądzę męża, chociaż prawdopodobnie знаła go na tyle dobrze, że wiedziała, jaki był także w tym przypadku. Salome przedstawiła jej więc prośbę.

Cóż, Herod był pijany. Złożył także przysięgę. Jego honor był teraz zagrożony w obecności gości.

Było mu bardzo smutno, bo lubił słuchać Jana, tak jak niektórzy inni władcy lubili bawić się, słuchając filozofów czy coś. Więc John zostaje ścięty. Była to bardziej miłosierna forma egzekucji.

Była to forma używana w przypadku obywateli rzymskich itd., ponieważ osoba umierała szybciej poprzez odcięcie głowy. Czasami ukrzyżowanie mogło zająć kilka dni, zanim zakończyło się śmiercią. Następnie jego uczniowie zaryzykowali własne życie, aby go pochować, co kilka rozdziałów później uwydatniło przez kontrast niewierność uczniów Jezusa.

Marek mówi o tym, jak głowa jest prezentowana na talerzu, co stanowi bardzo groteskowy punkt kulminacyjny tej uczty, tak bardzo kontrastującej z ucztą, na której Jezus był gospodarzem i nakarmił wielu, wielu ludzi. Jeśli chodzi o ten element groteskowy, mamy jeszcze kilka innych prawdziwych historii ze starożytności o niektórych władcach, którzy dla dobra chłopca lub kobiety, którymi byli zainteresowani seksualnie, zabawiali ich, dokonując egzekucji na ich oczach. Ludzie, którzy to czytali, powszechnie pogardzali tym.

Tak więc Jan jest tutaj przedstawiany jako męczennik, podczas gdy Herod Antypas jest przedstawiany jako bardzo zła osoba, którą rzeczywiście był. Co więc stało się z Antypasem i Herodiadą? Cóż, Biblia nam tego nie mówi, ale zasady biblijne rzeczywiście miały zastosowanie w ich życiu. Cudzołóstwo nigdy nie popłaca.

Marek czasami nazywa Antypasa królem i tak się zachowywał. W Galilei był osobą najbardziej zbliżoną do króla, jakiego mieli. Ale technicznie rzecz biorąc, Antypas nie był królem.

Technicznie rzecz biorąc, był on jedynie tetrarchą, jak w większości fragmentów Ewangelii Mateusza i Łukasza. Marek może naśmiewać się z Heroda Antypasa, zwłaszcza jeśli wie, co wydarzyło się później. Herodiada miała brata o imieniu Herod Agryppa I. W Dziejach Apostolskich 12 nazywa go po prostu Herodem, zastrzegając

tytuł Agryppa dla swojego syna, Heroda Agryppy II, który zachowywał się nieco dojrzałe.

Ale Herod Agryppa Był kumplem Gajusza Kaliguli w Rzymie. Gajusz Kaligula został później cesarzem i opiekował się swoim starym przyjacielem Agryppą. Agryppa lubił ludzi.

Uczył to w Rzymie. Uczynił to także w Judei. Kiedy został królem Judei, starał się zadowolić tamtejszą ludność, o czym mówi 12 rozdział Dziejów Apostolskich.

Ale został królem Judei. Kaligula właściwie nie pozwolił mu opuścić Rzymu, ale kiedy Kaligula zmarł, kolejny cesarz Klaudiusz wysłał Agryppę I, aby był królem nad Judeą w Judei i panował tam od 41 do 44 lat aż do śmierci. Jego śmierć opisana jest zarówno u Józefa Flawiusza, jak i w Dziejach Apostolskich 12.

Ale OK, oto brat Herodiady. Przychodzi i po spędzeniu czasu w Rzymie zostaje pełnoprawnym królem. Herod Antypas był tetrarchą Galilei przez całe pokolenie.

Nigdy nie był królem i Herodiada była zdenerwowana. Mój brat jest królem, powiedziała. Dlaczego nie jesteś królem? Ale nikt nie mógł być królem, jeśli cesarz tak nie powiedział.

Antypas powiedział, że nie mogę tego zrobić. Musisz mieć pozwolenie cesarza. Ale Józef Flawiusz, żydowski historyk, mówi nam, że Herodiada wciąż go dręczyła, aż w końcu ustąpił, a Antypas zwrócił się do cesarza i zapytał: Czy mógłbym zostać królem? Na co cesarz odpowiedział: Nikt nie może być królem, jeśli mu nie powiem, że może być królem.

Przepraszam ponownie za zdjęcia. Wziąłem wszystko, co było darmowe i po prostu wymieszałem i dopasowałem. Tak czy inaczej, cesarz był tak zły na prośbę Antypasa, że wygnał Antypasa do Galii.

Ale powiedział Herodiadzie: wiesz, jesteś siostrą naszego przyjaciela, Heroda Agryppy I, więc nie musisz iść na wygnanie. Powiedziała: nie, ja też pójdę. Tak więc Herod Antypas i Herodiada spędzili swoje ostatnie dni na wygnaniu.

Nie żebym się wtrącał, ale powinni byli posłuchać Johna, prawda?

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 12, Mateusza 12-14.